Przedpłata.
w *Warszawie* półr. 1 r. sr. 80 kop., rocznie 3 r. s. k. 60, na *prowincyi* r. s. 2 k. 25 i r. s. 4 k. 50.

ZIEMIANIN

Przyjmuje się na Urzędach i Stacyach pocztowych, a w *Warsz.* w Kantorze Głównym i w Księgarniach.

TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

№ 36. ROK DZIEWIATY *Dnia* 3 *Września* 1843 *r.*

Wiadomości krajowe.

Oczynszowanie włościan Turowa i Kurowa w pow. Wieluńskim.

(Art. nadesłany).

Dla przyjaciół ludzkości obojętną zapewne nie będzie wiadomość o uroczystości, jakiéj świadkiem w dniu 25 z. m. było miasto powiatowe Wieluń. Sto trzydzieści sześć rodzin włościańskich zostawszy oczynszowanémi, odebrało w tym dniu pamiętnym dla nich na zawsze, zatwierdzone przez Władzę kontrakty.

Do kamelaryi miasta Wielunia od dawnego czasu należą prawem własności dwie wioski, Turów i Kurów, o pół mili od niego odległe. Wypuszczane w czasową dzierżawę dobra te, biorąc przecięcie z 20 lat ostatnich, przynosiły Kassie ekonomicznéj mniéj więcéj około 7000 rocznego dochodu, ale na papierze, gdyż zabiegliwość dzierżawców: budową mostków, naprawą stodół lub chlewików, nietylko potrafiła kwitować się w przynależnych ratach, ale nawet niekiedy dopłaty zyskiwać. Z tém wszystkiém jednakże, ani dzierżawcy ani dzierżawieni nie wychodzili szczęśliwie; od piérwszych, w braku pokwitowań, trudno było bez środków przymusowych należność odzyskać, drudzy ustawicznemi skargami władze zarzucali. W takowém położeniu zastałem te wioski w roku 1834, kiedy właśnie dzierżawny ukończał się kontrakt. Poznawszy bliżéj rządność i lepsze usposobienie tych włościan, widząc przytém i krzywdy jakich doświadczyli, zaproponowałem im oczynszowanie, co z największą ochotą przyjęli. Warunek tego oczynszowania miało stanowić, rozebranie gruntów folwarcznych, czynsz wieczysty rocznie, i czteroletnie gotowizną w kupne. Aby się przekonać, że gromady te podołają proponowanym warunkom, włościanie owi, przez lat 7, wiosek tych dzierżawcami byli, opłacając przy zachowaniu *status quo*, dzierżawę w téj summie, jaką wnosił ostatni dzierżawca. Przez ten czas, w ciągu którego podatki i raty dzierżawne jak najreguralniéj do kassy wpływały, czyniono przyspo-

sobienia do oczynszowania, jako to: ogólny pomiar, rozdział pól folwarcznych, klassyfikacyą gruntów, mappy it. p. po siedmioletniéj próbie, gdy decyzye wyższych Władz zapadły, przystąpiono nakoniec do zawarcia z każdym gospodarzem oddzielnie, urzędownego kontraktu, w skutku czego, włościanie ci stali się wieczystemi dzierżawcami dóbr kamelaryinych Turowa i Kurowa, za opłatą solidarnie zapewnioną rocznego czynszu złp. 7034 gr. 20, bez żadnych co się nazywa potrąceń, oraz czteroletniego w kupnego złp. 28,138, gr. 20 i wynadgrodzenia złp. 9,723 za zabudowania folwarczne. Dwie ostatnie summy już w $\frac{2}{3}$ częściach do dnia dzisiejszego przez oczynszowanych wniesione zostały, i są użyte według decyzyi Władzy, na wystawienie ratusza w Wieluniu, którego obszerna budowa otaczająca starożytną wieżę zagrożoną upadkiem, zachowa jeszcze odległéj potomności ten piękny z czasów Kazimierza Wielkiego historyczny pomnik.

W dniu zatém wyrażonym wyżéj, miejscowe Władze, liczna publiczność i cała ludność pomienionych wiosek, zgromadziła się w kościele farnym wieluńskim. Po ukończeniu pontyfikalnego nabożeństwa, w trakcie którego lud uszczęśliwiony zanosił Przedwiecznemu dziękczynne i błagalne modły. WJX. Presiowski, Proboszcz parafii Chołów, do któréj oczynszowani włościanie należą, czyniąc porównanie dawnego ich stanu ze stanem obecnym, w mowie rzewnéj, myśli wzniosłych i pociech religijnych pełnéj, wystawił tymże wielkość dobrodziejstwa, jakiém Opatrzność kierująca sercem i czynami Miłościwego Monarchy, obdarza ich teraz, za co nigdy dosyć, ani Bogu podziękować, ani wspaniałemu Władcy, pod którego świetném panowaniem zyskują tę łaskę, wdzięcznemi być mogą. Słowa te na obecnych silne sprawiły wrażenie, ale bo też nic bardziéj nie przenika duszy, jak nauki kapłana, którego pięknym słowom wtorują również piękne czyny!

Następnie Naczelnik Powiatu, przedstawiwszy włościanom, jak mało dotąd w kraju naszym jest podobnych przykładów oczynszowania, bo zaledwie kilka, zachęcał ich do wytrwałości w pracy, zamiłowania w porządku, a unikania szkodliwych nałogów mianowicie pijaństwa, tyle w ogólności dla naszych włościan zgubnego; poczém przywołując imiennie oczynszowanych, wręczył każdemu z nich drukowany kontrakt. Odśpiewanie *Te Deum* i błogosławieństwo udzielone przez celebrującego miejscowego Proboszcza W. JX. Lenkiewicza, zakończyło ten pamiętny obrząd, a nad wieczorem zaproszeni okoliczni obywatele, miejscowi włościanie, urzędnicy i liczni goście z miasteczka, pod drzewami we wsi Kurowie wspólnie biesiadując, spełniali serdeczne toasty za zdrowie i pomyślność Najjaśniejszego Pana i Jego Rodziny, Władz rządowych, obywateli i oczynszowanych.

Otóż i nowy przykład, że oczynszowanie włościan w kraju naszym nie jest tak trudném, a tém mniéj niepodobném, jak to wielu mniema. Cyframi wykazałem, że to rzecz praktyczna. — Wsie Turow i Kurów niczém nie różnią się w przymiotach od innych wiejskich naszych osad. Grunt pośledni żytni, w wielu miejscach sapy, mierne łąki, odległość trzech mil od lasu, żadna rzeka ni gościniec bity, oprócz rolniczego, żaden inny przemysł, stawiały raczéj przeszkody, niżeli łatwości ku oczynszowaniu; a przecież wioski te, które przed 9-laty bardzo mały właścicielowi przynosiły dochód, dziś po oczynszowaniu bez kłopotu i starań dla niego, bez potrąceń żadnych, dają rok rocznie przeszło 7000 zł. czystéj intraty, i tak znaczne wkupne. Nie jednego zdziwi to zapewne, zkąd gromady tych włości, od przyrody skąpo obdarzonych, zebrać mogły kapitał tak znaczny,

lecz upewniam, że ani żyd, ani żadna lichwa nie przyszła im w pomoc, tylko własny starunek i praca, bo tyle ma w sobie ponęt swoboda i własność. Gdzie wiele rozumowań, tam działania mało, gdyż mnóstwo teoryi odurzą ci umysł i przytępią chęci (a). Gdybyśmy szli za zdaniem dość egoistycznym: *powoli, czas, miejsce okoliczności*, dziś jeszcze sto kilkadziesiąt rodzin byłoby w niedoli, a właściciel prawie żadnéj nie odnosiłby korzyści. W dobréj sprawie chęć dobra i wytrwałość wszystko przezwycięży. *F. G.* (Nacz. pow.)

Rolnictwo.

Czyli uprawa letnich roślin olejnych, może się równać z uprawą oziminy?

Często się trafia rola tak niska, lub wystawiona na wylew wody na wiosnę, iż jéj niepodobna powierzać oziminy; jakież więc tu uprawiać rośliny, przez które ozimina byćby mogła zastąpioną pod względem korzyści? Takie zadanie starał się rozwiązać p. Schwärtz, chlubnie znany agronom, który obecnie w okolicy Królewca gospodarstwo prowadzi i w całéj téj prowincyi za wzór służy.

Tym końcem, przeznaczył on znaczny kawał ziemi, wyżéj opisanéj, na rośliny olejne, zwyczajnie w téj okolicy uprawiane; dołączając do nich gorczycę białą. Każda roślina była siana w właściwym jéj czasie, i w stósownie uprawionéj roli. Doświadczenie to, z niezłamną wytrwałością powtarzał przez lat 6. Wypadek był takowy: morg kulm. (równy 2 magd) wydał w ciągu z tychże 6 lat:

Rzepaku letniego, najmniej 3, najwięcéj 4 szefle (parę razy zupełnie ochybił).

Rzepniku letniego (b) najmniéj 12, najwięcéj 18 szefli.

Lnianki najmniéj 10, najwięcéj 14 szefli.

Rzodkwi olejnéj najmniéj 18, najwięcéj 25 szefl.

Maku najmniéj 20, najwięcéj 27 szefli.

Białéj gorczycy najmniéj 26, najwięcéj 41 szefl.

A więc, ze wszystkich najgorszym okazał się rzepak letni, a najplenniejszą biała gorczyca.

Na wyraźne żądanie *Towarzystwa rolniczego pruskiego*, p. Pape kazał wytłoczyć oléj z 12 szefli gorczycy w olearni p. *Schröder*, (właściciela olearni na wielką skalę prowadzonéj); celem wykrycia jego wartości w porównaniu z olejem z innych roślin. P. Schröder oświadczył: iż gorczyca biała pod względem oleju *przynajmniéj* równać się może innym roślinom olejnym. Wszakże zdanie to nie powinno nas zadziwiać, albowiem już sławny *Thaer* w swém dziele: *Zasady wyrozumowanego rolnictwa*, oraz i *Putsche* w *Encyklopedyi rolniczéj*, utrzymywali, iż biała gorczyca więcéj wydaje oleju, niżli inne letnie olejne rośliny.

Ale z innéj jeszcze strony roślina ta nader jest użyteczną; jest ona bowiem wyborną paszą dla bydła rogatego, będąc skoszoną przed okwitnieniem. Przekonał się o tém nietylko wyżéj wspomniony p. Schwärtz, lecz i w gospodarstwie doświadczalném w *Grignon* we Francyi, ten sam wypadek otrzymano. Nadto, krowy zieloną gorczycą karmione, więcéj dają mléka aniżeli przy każdéj innéj zielonéj paszy. A więc, w razie ochybienia koniczyny czerwonéj,

(a) Oby słowa te rozważyć chcieli autorowie tak licznych art.: *O oczynszowaniu. Red.*

(b) Różnica między *rzepakiem* a *rzepnikiem* zimowym, opisaną jest w Tygod. z r. 1841 str. 211. Ta sama różnica istnieje między temi ziarnami letniemi. *Red.*

z największą korzyścią zastąpić ją może biała gorczyca, pod względem paszy zielonéj.

Z doświadczeń p. *Schwärtza* okazało się: że ze wszystkich roślin olejnych letnich, z któremi robił doświadczenia, najmocniéj ziemię wypłonia *rzepak*, a najmniéj *gorczyca biała*. Nakoniec, przekonał się także, że w ogólności, obradzanie roślin, o któych mowa, nie jest mniéj pewne aniżeli zbóż letnich. (Uprawa białéj gorczycy opisana jest w niniejszém piśmie z r. 1842 stron 97).

Wychów zwierząt domowych.

Praktyczne uwagi nad wychowem bydła rogatego.

(dokończenie).

Porównywanie takowe nie już tylko jest ważném z względu finansowego, ale nadto, wiele się może przyczynić do wyjaśnienia nauki wychowu bydła rogatego. Tym bowiem sposobem łatwo poznać można wpływ, jaki wywiéra wiek krowy i sposób paszenia na jakość mléka. Tym to sposobem przekonano się już, że mléko, które krowy z początku dojenia dają, o wiele jest rzadsze, czyli mniéj tłuste, od tego, które przy końcu doju odchodzi: ztąd już więc się okazuje jak jest ważném wydojenie wszystkiego mléka. Różnica pomiędzy piérwszém a ostatniém mlékiem, wynosiła do 30 proc.

6. *Wpływ pokarmów na ilość i jakość mléka.* Ze wszystkich pokarmów najprędszy i najwidoczniejszy wpływ na ilość i jakość mléka wywiérają kartofle surowe. W tym bowiem stopniu, w jakim się pomnaża ilość onegóż, ubywa jego tłustość, czyli ilość śmietany. Od brachy kartoflanéj, dają krowy mléko najchudsze i najniesmaczniejsze. Różnica pomiędzy mlékiem otrzymaném od krów pasionych sianem dobrém a brachą, jest tak wielka iż je od razu poznać można przez powonienie, smak, a nawet dotknienie.

7. *Czyli korzystniéj utrzymywać więcéj krów i ladajako je karmić, lub mniéj ich hodować a paść obficie?* Pytanie takowe od dawna już na korzyść mniejszéj ilości krów zadecydowane zostało, z następujących powodów:

a) Ponieważ wydatek na kupno i ryzyko jest mniejszy gdy trzymamy 20, aniżeli 30 krów.

b) Ponieważ gdy 20 krów spożyje tę samę ilość paszy, co 30, nietylko mamy z niéj nieco więcéj nawozu, ale nadto, jest on o wiele żyzniejszy; bo im w lepszéj bydło znajduje się tuszy, tém żyzniejsze są jego odchody i więcéj części zwierzęcych do odchodów się oddziela, a przez to i jego ilość się zwiększa.

c) Ponieważ ten tylko pokarm obraca się na mléko, który przewyższa ilość onegóż, na utrzymanie życia zwierzęcia potrzebną. A zatém, więcéj go się obraca na mléko, gdy pewną ilość paszy spożywa mniejsza liczba krów, aniżeli w przeciwnym razie.

d) Ponieważ łatwiéj jest dobrać mniejszą liczbę dobrych dójek, aniżeli wielką; a jak wiadomo, są krowy które z jednéj i téj samej ilości paszy, może $\frac{1}{3}$ część więcéj dają mléka niżli drugie.

e) Ponieważ krowy dobrze pasione rodzą wielkie i zdrowe cielęta.

f) Ponieważ mniejsza liczba krów mniéj wymaga usługi.

g) Ponieważ, np. 20 krów mniejszéj potrzebują obory aniżeli 30 sztuk. Nakoniec:

h) Ponieważ krowa dobrze utrzymywana, w razie wybrakowania, znacznie większą ma wartość aniżeli chuda.

Rozumie się samo z siebie, że porównanie to, odnosi się do krów jednéj i téj saméj rassy; albowiem, rzecz ta całkiem inaczéjby wypadła, gdybyśmy chcieli porównać np. 30 krów małych, z 20 krowami rosłemi, gdyż częstokroć ostatnie więcéj spożywają paszy, więcéj czynią zachodów a mniéj przynoszą korzyści czystéj, aniżeli piérwsze.

8. *Główniejsze prawidła tuczenia bydła rogatego.* Brać do tuczenia zwierzęta zdatne na opas. Niezdatném do tego jest zwierze, które małą ma chęć do jadła, jest stare, chudo się trzyma lub często jakowéj słabości ulega. Bydle stare, niechby było zdrowe, i miało dobry apetyt, już dla tego nie jest zdatném na opas, że potrzebuje wiele czasu do utycia; nadto, w rzadkich przypadkach dostatecznie się upasie; w każdym zaś razie mięso ma mniéj smaczne, od młodego. Obliczywszy dokładnie paszę jaką bydle stare spożywa, łatwo się można przekonać, iż korzyść jest bardzo rzadkim wyjątkiem; że często korzystniéjby było sprzedać takie bydle niechby za najniższą cenę, aniżeli je tuczyć.

Niezdatnémi również na opas są zwierzęta zbyt młode, np. woły 4—5 letnie. Wprawdzie dają one wyborne mięso, ale mało łoju; albowiem pasza obraca się tu najprzód na *zupełne wykształcenie korpusu*, a powtóre w mięso; w skutek zaś tego, łoju jest mało.

Najzdatniejszym jest wół 8—10 letni. W tym bowiem wieku budowa jego zupełnie już jest wykształcona, a następnie pokarm obraca się tylko w mięso i łój. Wszakże nie ma potrzeby iżby wół na opas przeznaczony do tego wieku próżnował; owszem, umiarkowana praca, nie przeszkadza do dobrego utycia i wydania dobrego mięsa, jeżeli od młodości dobrze był karmiony i powtarzam, nie zbytecznie do pracy używany. W przeciwnym zaś razie, to jes : gdy od młodości źle był utrzymywany, zbyt młodo używany do pracy, i nędznie karmiony, mięso ma twarde, niesmaczne, nawet w tenczas, gdy najlepszą karmą utuczony został.

Krowy mniéj są zdatne na opas od wołów; popęd płciowy, a gdy zostaną odstanowione, stan brzemienny, ogranicza czas i zakres tuczenia. Jeżeli krowa od młodości była w dobréj tuszy utrzymywana, nie jest wysoko cielna i nie ma nad lat 10—12, z korzyścią być może tuczoną. Krowa, postawiona na opas, gdy przez czas niejaki dobry otrzymuje pokarm, pragnie wołu; w tym razie niezwłócznie odstanowić ją potrzeba, gdyż inaczéj, nietylkoby się niespasała, ale nadto, przy najżyzniejszym nawet pokarmie chudła. Po odstanowieniu zaś, należy jéj dawać najżyzniejszy pokarm, by w przeciągu 3—4 miesięcy zupełnie utyła. Mięso krowy tym sposobem utuczonéj, powtarzam, jeżeli od młodości dobrze była karmiona i utrzymywana, równa się dobremu wołowemu, ale natomiast, stosunkowo, mało wydaje łoju; i dla téj to przyczyny, tuczenie krów mniéj jest korzystne od tuczenia wołów.

Doświadczenie przekonywa, iż krowa tuczna następującym sposobem, najwyżéj pokarm płaci: — Rok przed postawieniem na opas obficie się karmi; skutkiem tego, daje wiele mléka, spasa się i wydaje rosłe ciele; po ocieleniu zaraz się tuczy dopóty, dopóki w mléku nie pocznie znacznie ustawać, poczém się zabija lub przedaje. Obliczywszy większą ilość mléka, większą wartość cielęcia, znaczną massę silnego nawozu, przekonamy się, iż tym sposobem, częstokroć wyżéj się spienięża pasza aniżeli przez tuczenie wołów.

Tuczenie zieloną koniczyną lub bujném pastwiskiem, w rzadkich tylko przypadkach jest korzystném; ponieważ tym sposobem zużywa się wiele paszy a cel nie osiąga się zupełnie

chyba że przy paszy zielonéj, bydle dostaje np. siano i sieczkę ze zbożem śrótowaném.

Jeżeli bydło stare, wychudzone, ma iść na opas, wtedy najlepiéj je do tego usposobia pasza zielona wraz ze suchą dawana.

Sól powiększa odżywność pokarmów, ułatwia trawienie i wzbudza chęć do jadła. Dla wołu tuczonego roślinami zielonemi i korzonkowemi, dosyć jest na dobę ½ funt.; lubo może on spożyć ¾ funt. Nakoniec dodać należy, iż nawóz od bydła, które codziennie sól otrzymuje, jest o wiele żyzniejszy od otrzymanego z téj saméj paszy ale bez soli.

Przy paszy korzonkowéj i brasze, za niezbędny warunek dobrego utuczenia uważać należy, obfite paszenie słomą i sianem; inaczéj, przy najobfitszéj paszy, zwierzę nie nabiéra mięsa.

Zakres tuczenia i ilość potrzebnéj do tego paszy, zawisły jedynie od stanu zwierzęcia w chwili postawienia na opas. W ogólności przyjąć można, iż zwierzę postawione na opas w zwyczajnéj tuszy, w ciągu 24 do 25 tygodni być winno zdatném na rzeź. Jeżeli zaś w tym czasie dostatecznie nie utyje, wówczas z pewnością można wnosić: iż albo było niezdatném do tuczenia, lub téż sposób tuczenia był niedokładny; gdyż bydle zdrowe, do opasu usposobione, znajdujące się podczas postawienia na opas w dobréj tuszy, w przeciągu nawet 18 tygodni dostatecznie się spasa.

Tuczenie bydła, pod względem ilości i jakości pokarmu, dzielić można na 3 peryody.

W piérwszym perjodzie bydle dostaje wiele pokarmu ale mało żyznego; czyli cokolwiek tylko posilniejszego od tego, jakim poprzednio było utrzymywane; a to dla tego: aby je stopniowo nawykać do silniejszego pokarmu. Słoma, siano, w małéj ilości kartofle, napój zaprawiony śrótem, lub makuchami, oraz sól, stanowić mają główny pokarm w tym peryodzie.

Perjód drugi tym tylko się różnić winien od poprzedniego, że pokarmy posilne, jako: kartofle, śrót, siano, w większéj już dają się ilości.

Perjód trzeci. Siano, śrót, stanowią tu główny pokarm; przytém słoma dobra jarzynna i kartofle.

Jeżeli bydło znajduje się w dobrym stanie, można mu dawać od razu pokarm na *perjód drugi* wskazany: w tym razie tuczenie kończy się wcześniéj i mniéj kosztuje.

Najdogodniejszą porą do tuczenia bydła jest jesień i zima; już to dla tego, iż w tych roku porach najwięcéj posiadamy pokarmów, już z przyczyny: że zwierzęta w czasie chłodnym więcéj jedzą, zatém prędzéj tyją. Letnia pora dla tego nie jest tu stósowną: 1) że owady zwierzęta mocno niepokoją, a jak wiadomo, spokojność najwięcéj sprzyja tyciu; 2) że z powodu wielkiego gorąca, pokarmy łatwo się kwaszą i psują.

Wiele czyniono doświadczeń dla przekonania się: czyli pod *względem pieniężnym* korzystniejszém jest tuczenie zwierząt kartoflami gotowanemi lub surowemi. Gdzie drzewo jest bardzo tanie, tam piérwszy sposób okazał się korzystniejszym; w przeciwnym razie, lepiéj dawać surowe kartofle.

Pewna iż kartofle gotowane sporzéj tuczą i nie tworzą w żołądku tyle szkodliwych kwasów, skoro wszystko odbywa się z największą *starannością*, *punktualnością* i *czystością;* ale właśnie zachowanie tych trzech głównych warunków jest tu nader trudném, mianowicie, gdy się znaczna liczba bydła tuczy, ponieważ kartofle gotowane, skoro za nadto ostygną, zamieniają się w massę twardą do mydła podobną; a w tym stanie, trudne są do strawienia i prędko zwierzęciu tak obrzydną, iż ich nie chce spożywać; nadto są téż jemu nader szkodliwemi. Skoro zaś w wielkiéj gotują się massie, bardzo jest trudno uniknąć zbytecznego ich ostudzenia. Dla tego więc, tucząc znaczną

liczbę bydła, pewniéj mu dawać kartofle surowe; w przeciwnym zaś razie, gdy tylko kilka sztuk się tuczy, gotowane mają piérwszeństwo.

Co do dziennego porządku w karmieniu, następujące prawidła zachować należy.

a) Żłoby być winny utrzymywane jak najczyściéj; pasza dawana w małych tylko porcyach; druga porcya nie prędzéj aż piérwsza zupełnie spożytą zostanie.

b) Porządek dzienny tak należy urządzić, aby zwierzę w ciągu dnia miało kilka godzin wolnych do przeżuwania i trawienia. Najwłaściwsze do tego są godziny południowe i wieczorne.

c) Pragnienie powinno bydle codziennie zaspakajać. Podczas wielkich mrozów dobrze jest gdy woda do pojenia zostaje w oborze w naczyniu czas niejaki, końcem pozbycia się zbytniego zimna; to zaś tém prędzéj nastąpi, gdy np. do 20 kwart wody doda się parę garści mąki jęczmiennéj i dobrze się z nią wymięsza.

d) Obora w któréj stoi bydło opasowe, powinna być jak najczyściéj utrzymywana; w zimie być ciepłą, a na wiosnę i w jesieni chłodną; w każdym razie ciemną, zawiérać czyste powietrze i czyste posłanie. Temperatura nie przechodząca niżéj 12 a wyżéj 16 stop. R. najdogodniejszą jest dla bydła opasowego w każdéj porze roku.

e) Jeżeli w piérwszym perjodzie tuczenia bydlę traci apetyt, nieokazując jednakże szczególnych symptomatów jakowéj choroby, wtedy z pewnością wnosić można, iż się pokarmem za nadto przeładowało, i że brak apetytu, pochodzi z zepsucia się żołądka. Zwyczajnie dają w tym razie najlepszy pokarm aby wzbudzić w zwierzęciu chęć do jadła; ale jest to rzeczywiście najgorszy środek, tém bardziéj złe powiększający. Owszem, w podobnym przypadku, należy ująć pokarmu, i dawać go w małych na raz ilościach, dopóki chęć do jadła nie wróci: dyeta *bowiem najskuteczniéj, najpewniej i najprędzéj leczy niestrawność.*

Niektóre środki tuczenie przyśpieszające.

Środkami témi są: 1) *sól zwyczajna*—jak już powiedzieliśmy, 3) *substancye gorżkie,* 3) *antymon i siarka,* 4) *wódka,* 5) *obmywanie ciepłą wodą,* 6) *puszczanie krwi,* 7) *ciemne obory,* 8) *czyste powietrze i czyste utrzymywanie.*

Sól. Dawanie soli przy tuczeniu, z górą się płaci przez oszczędzenie pokarmu i czasu. Jednakowóż należy tu miéć wzgląd na pokarm jakim zwierzęta się tuczą; im więcéj dostają pokarmów słodkich, żołądek zaszlamujących, odymających, lub mniéj strawnych, tém więcéj, w przeciwnym zaś razie, a mianowicie jeżeli pokarm jest kwaskowaty, tém mniéj soli dawać należy. Ale i zbytek onéj jest szkodliwy, sprawiając laksowanie, skutkiem zbytecznego draźnienia żołądka. W ogólności przyjąć można na wołu rosłego 5 do 6, na mniejszego 3—4 funt. miesięcznie. Sól miesza się z pokarmem lub napojem; albo téż daje się sama przez się, lub umięszana z gorżkiemi substancyami do lizania. Piérwszy sposób ztąd jest stósowniejszy, iż czyni smaczniejszym pokarm lub napój.

Substancye gorżkie. Temi są: *goryczka* (encyana), *piołun, jagody jałowcowe* i t. p. Ponieważ, substancye te wzmacniają żołądek, przeto są one nader skutecznemi przy tuczeniu; a mianowicie gdy się opas zbliża do końca. Można ich dawać np. co tydzień po 4—6 łutów na sztukę dziennie. Zwykle posypuje się niemi pokarm.

Antymon i siarka. O środkach tych, różne jeszcze są zdania; jedni uważają je za nader skuteczne; drudzy przeciwnie, nietylko odmawiają im mocy przyspieszania upasienia, ale nadto uważają je raczéj szkodliwemi niżli pomocne

mi. W małéj ilości; np. po łucie na wołu na dobę raz w tydzień, zapewne szkodzić nie mogą.

Wódka. Liczne doświadczenia przekonały: iż wódka, przy *końcu tuczenia* dawana, wiele się przyczynia do powiększenia wydzielania się łoju. Dla wołu rosłego daje się dziennie po 1 funcie, w dwóch porcyach. Ztąd też to zapewne pochodzi, iż zboże sfermentowane, a następnie posiadające części spirytusowe szczególniéj tuczy; to się odnosi i do brachy źle wydestylowanéj, czyli posiadającéj mniéj więcéj spirytusu (a).

Obmywanie ciała wodą gorącą wiele się przyczynia do rozszérzenia muszkułów a następnie do osadzania się pomiędzy nie części tłustych.

Puszczanie krwi. W Anglii i we Włoszech uważają puszczanie krwi bydłu opasowemu, za dzielny środek przyśpieszenia i powiększenia tuczności; a to przez to: iż umniejszenie massy krwi zmniejsza jéj bieg, a następnie ułatwia wydzielanie się z niéj i osadzanie w muszkułach części tłustych. Jednakowóż środka tego nie należy uważać za prawidło, ale za wyjątek; to jest: udawać się do niego, gdy zwierzę objawia zbyteczną obfitość krwi przy końcu opasu.

Ciemne obory przyczyniają się rzeczywiście wiele do przyśpieszenia utuczenia; być może dla tego, że tu bydłe spokojniéj spoczywa aniżeli w widnych oborach; gdzie różne przedmioty drażnią i przerywają jego spokojność.

Czyste utrzymywanie tak pod względem ciała i powietrza którém bydło oddycha, jako i co do czystości pokarmów, najwięcéj przecież przyśpiesza upasienie, i daje mięso smaczne a łój ważny i jędrny.

(a) Ale jest tu mowa o bydle opasowém i to przy końcu tuczenia; albowiem bracha, zawiérająca części spirytusowe, powszechnie jest uważaną za szkodliwą dla zwierząt na chowanie przeznaczonych. *Red.*

Rozmaitości.

Nowy i ważny wynalazek.

Niejaki p. *Lewecki*, we Francyi zamieszkały, wynalazł siłę, parę zastępującą; która tém się ma odznaczać: że lokomotywa podług tego wynalazku zbudowana, o 90 proc. jest tańsza od poruszanéj parą; że idzie szybciéj niż najlepsza parowa lokomotywa; a co najważniejsza, że nie naraża na żadne niebezpieczeństwo. Doświadczenie, w przytomności osób biegłych tą lokomotywą czynione, jak najpomyślniéj wypadły, i jak zapewniają, najśmielsze przewyższyły oczekiwania.

Owce na przylądku Dobréj Nadziei.

W wielu okolicach téj osady, zaniedbują niemal zupełnie uprawę zboża, natomiast rozmnażają nadzwyczajnie owce, przekonawszy się, iż obecnie, znacznie one więcéj przynoszą czystego dochodu, aniżeli najkorzystniejsza uprawa zboża. W r. 1841 wyszło ztąd do Anglii wełny za 45,985 funt. szter.; w r. 1842 wywóz przyniósł przeszło 70,000 szter. a w bieżącym spodziéwają się że o wiele zeszłoroczny przewyższy. Zaiste nie bardzo pocieszająca wiadomość dla europejskich producentów wełny; jeżeli ich produkt na miejscu przerabiany nie będzie.

Kantor Główny w Starém Mieście Nro 61 na piérwszém piętrze.